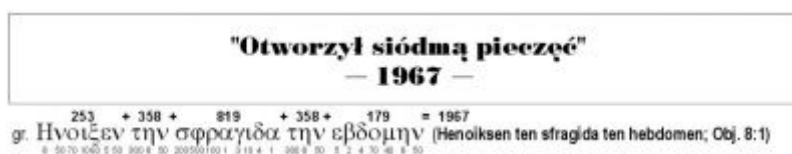


# JAK ELIZEUSZ ZOSTAŁ PROROKIEM

Badacze Pisma Świętego dobrze wiedzą, że pastor C.T. Russell spodziewał się uwielbienia Kościoła wieku ewangelicznego w 1914 roku. Swoje dociekania na temat okoliczności prowadzących do tego wydarzenia oparł on między innymi na analizie przypowieści o dziesięciu pannach (Mat. 25:1-13) oraz historii Eliasza i Elizeusza (2 Król. 2:1-17). Jak wiadomo w 1914 roku "gotowe panny", przedstawiające Kościół, "nie weszły na wesele" ani też "Eliasz", będący figurą na tę samą klasę, "nie został zabrany w wichrze". Otwarcie siódmej pieczęci przez Baranka (1967) rzuciło światło na kwestię zabrania Kościoła, dostarczając ostatecznego zrozumienia zarówno przypowieści o dziesięciu pannach, jak i obrazowej historii zabrania Eliasza.



Wszyscy ci, którzy nie przyjęli światła ukrytego pod tą pieczęcią, a jednocześnie chcieliby uchodzić za obrońców wykładni brata Russella, znaleźli się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Jak bowiem słusznie przypominają różni kontestatorzy, wkrótce upłynie półtora wieku Pańskiej obecności, a tymczasem, ogólnie mówiąc, dom wiary ma mniejszą wiedzę o rozwoju końcowych wydarzeń wieku Ewangelii, niż miał za czasów założyciela ruchu badaczy Biblii. Druga obecność naszego Pana została porównana do dnia, którego światło potęguje się stopniowo od świtu do pełni. Szczególnie na czasie są więc słowa Księgi Przysłów (4:18): "Ścieżka prawych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej, aż nastanie pełny dzień". Czyją powinnością, jeśli nie nauczycieli, jest wyjaśnienie, dlaczego na "drodze" do pełnego dnia jest dzisiaj ciemniej niż półtora wieku temu? Brak takiego wyjaśnienia zmusza do milczenia, do odłożenia na stronę prorocत्व dotyczących końca i zajęcie się tym, co dostępne: drobiazgowym rozważaniem historii biblijnych, niejasnych prorocत्व i przepisów Zakonu, czy też szczegółową analizą chrześcijańskiego charakteru. Skądinąd tego rodzaju wiedza jest bardzo korzystna i wciąż na czasie, niemniej jednak musi jej towarzyszyć postrzeganie wypełniających się prorocत्व, aby "nabierać ducha i podnosić głowy". Przedłużający się brak ich zrozumienia powoduje u wielu duchowe omdlenie. W tej sytuacji w zgromadzeniach ludu Pana duch babiloński bierze górę, wypiera z nich "głos oblubieńca i oblubienicy", gasi duchowe życie i radość, sprzyja rozterkom cielesnego charakteru.

Nierozpoznanie czasu nawiedzenia przez Izraela skutkowało zerwaniem społeczności z Bogiem na wiele stuleci. Aby przez tak długi czas wypełnić duchową pustkę, czymkolwiek, byle tylko naród wybrany utrzymać przy Bogu, rabini żydowscy mnożyli w nieskończoność różne talmudyczne powiastki. Obecna posucha dotycząca Izraela według ducha jest również wynikiem nierozpoznania czasu nawiedzenia Pana, który tuż przed epifanią swojej obecności zaopatrzył swoich naśladowców w wielce wzmacniający pokarm, szczególnie zrozumienia księgi Objawienia. Tego duchowego pokarmu nie zastąpią żadne tematy zastępcze. Jeśli o końcu Wysokiego Powołania oraz końcu Wieku Ewangelii nie przekonało Pańskie Słowo, dokonają tego postępy światowej anarchii, z jej najważniejszym wydarzeniem - upadkiem Babilonu. Tylko symboliczny ogień anarchii, pochłaniający rzymską nierządnicę (Babilon), przekona ostatecznie dom wiary, że Kościół został połączony z Panem i że Wiek Ewangelii faktycznie dobiegł końca.

Obserwowana na co dzień coraz potężniejsza fala krytyki Kościoła rzymsko-katolickiego za jego nadużycia, zepsucie i wszelką niemoralność, pomimo ciągłych przeprosin kleru i kajania się za grzechy, do reszty niweczy jego reputację. Euforia narodu polskiego wywołana pontyfikatem Jana Pawła II była dziejowym fenomenem, który Pismo Święte przedstawia jako "wyniesienie kamienia młyńskiego" (Obj. 18:21). Tego

wyniesienia dokonały słabnące władze komunistyczne. Z dozwolenia Bożego udało się wtedy Szatanowi na krótko zamydlić ludziom oczy, by nie widzieli zgnilizny kościelnego systemu, ale taki fenomen nie powtórzy się więcej. Jest zatem czystą iluzją mniemanie, że w uśmierzaniu nastrojów społecznych władza świecka raz jeszcze posłuży się tą zgraną kościelną kartą.

\* \* \*

Jeśli chodzi o wskazany przez Biblię koniec Czasów Pogan, to najwyraźniej było w tym dozwolenie Pańskie, aby rok 1914 uznać dodatkowo jako datę zabrania Kościoła. Na roku tym skupiał się przecież cały szereg wskazówek proroczych. Nic zatem dziwnego, że w poznane ramy czasowe, czterdziestolecia 1874-1914, zostały wpisane, zarówno druga część przypowieści o dziesięciu pannach, jak i pozafigura wspólnej podróży Eliasza i Elizeusza. Na początku paruzji lud Boży otrzymał jasne zrozumienie celu, sposobu i czasu drugiej obecności Chrystusa. Uznano zatem, że jest to "głos o północy", który przebudził lud Boży z odrętwienia proroczego, które trzydzieści lat wcześniej spowodował zawód Millera. Symboliczne panny, i mądre i głupie, rozpoczęły przygotowania do wejścia na wesele w 1914 roku, czyli wyniesienia do chwały jako "małe stadko". Jednak rok 1914 przyniósł rozczarowanie, bowiem Kościół nie został zabrany. Sprawdzono obliczenia chronologiczne, które nie wykazały żadnej omyłki. Co więcej, wojna 1914 roku wybuchła w dokładnie zapowiedzianym czasie, co dodatkowo postawiło na tych wyliczeniach pieczęć wiarygodności. Jednak nikt nie był w stanie wyjaśnić przyczyny zawodu. Ponieważ bardzo trudno było się z tym pogodzić wystawiano kolejne daty. Próby tego rodzaju trwały do czasu, gdy przywódca ruchu Epifanii, Paul Johnson, wyznaczył 1954 rok jako datę bazylei, czyli Królestwa Bożego. Gdy i ta data przyniosła rozczarowanie, zarząd braci polskich w Chicago w USA przystąpił do działania.

Oto pełne naświetlenie podjętych kroków:



3. Wszyscy członkowie prawdziwego Kościoła są przeciwni posa wtórnemu.

Wszystkie te powyższe wyznaczone poglądy znajdują się z rozszerzonością i prawdą w czasie. Wiele braci i siostr przysłało do zarządcy prawdy po roku 1921 i dalej dowodził jasno swoje przekonania i wyrażało głębokich sąrynow Państwa Boga, że zostało spełnione z dachu świętego. Najlepiej to stwierdza fakt, że w latach następnych bracia w Polsce i we Francji przysłało do zarządcy prawdy po roku 1921. Dotąd nie ma dowodów, umiarkowanych Pięciu Św., że Nowe przenieście zostało w życie, ani świadectwa, że zostało ciałem ciała Chrystusowego przesłało posa wtórnemu. Stąd powyższe poglądy były oparte na nieumiarowanych wnioskach. Przynajmniej jeden z członków sąrynow przyjął chrześcijaństwo, a posa Chicago, a poczyna odpowiedzialności chrześcijaństwa, jako też sąrynow zarząd, dn. 13 czerwca b. r. zapisał list następującej treści:

DO ZARZĄDZU PRACY MIĘDZYBOROWEJ w Chicago, Ill.

Droży i Umiejętny Spółdzielcy w Państwie — Pękaj Wam w imieniu drugiego Świątka! — Proszę ugrzać Was drożym, abyście zaczęli wręczyć pod swą rękę i modlić się do Pana, że on przekaże wam wszystkie Wiedzę nad rozważaniem tak pilnej i koniecznej do załatwienia sprawy.

Człowiek nie przedstawił, to jest tylko słowo i bracia mogą jasno spojrzeć na to, że przysłał do zarządcy prawdy, że jest świadkiem całego Narządu przy Międzyborowej wskazał w treści tego świadectwa i doprowadził do uproszczenia, aby doktryna przez wszystkich braci mówców była głoszona o jednolitym pojęciu — na podstawie Pięciu Św. i zgodnie z nauką podaną przez br. Russell.

Z rozmaitych raportów okazuje się, że wszyscy mówcy wierzą, iż obywateli przy jego nazwie, a jednak w wykładach są wielkie rozbieżności, mówcy wcale nie są zdającymi sobie sprawy, że to podległa im jest odpowiedzialność za to, że dawałoby się taki stan rzeczy wśród braci Boga egzystował. Ale lepiej sprawdzić później się wcale, prosto z modlitwą do Pana i z prawdziwym spekulowaniem prosi o Jego dachu świętego, aby zaczął dopomagać nam w tym, abyśmy mogli. Działanie teoretyczne tego nieprzyjemnego barierki osłabi braterstwo duchowe i świąteczny na siebie zaobłądła krytykę ze strony świata na doświadczenie poglądów, nie umiarkowanych na Pięciu Św.

W podróży całego ogółu braterstwa spór się powstanie i jeśli drugim robimy zarzuty, a mianowicie: Dla jednych dachy proroctwo dotąd się nie spełniło, a dla drugich Trójca Święta panowanie Chrystusa w ziemskim świecie jest już w pełni wprowadzone. Mianem nadziei, że to są tylko zarzuty, że jest to tylko brak zrozumienia. Gdyby ktokolwiek obywateli przy którymśkolwiek poglądnym, powyższe podległa, byłby w skrajnym błędzie.

Stwierdził trzeba, że największą plagą dla Braterstwa Pięciu Św., po roku 1917, to rozmaitość rozmaitych dat, świątek wykładów obywateli wielu jednostek, dając im jakoby jasnowidzenia, że błędnie kierowali rozmaitymi obywatelami chronologicznie dla ich własnego stwierdzenia, jako też wielu tych, którzy z nimi argumentowali. I to było spowodowane, że było spełnieniem na naszym trybie przeprowadzanych dat, powiadamy naszym się braci, aby nie dawali podległa tym rozmaitym kombinacjom obywateli, nie daj się zwodzić oszusta zwodzicieli. Niestety, nadal są tacy, którzy będąc się na przedstawianiu tych cyfr i w swym oszukaniu dali się zwodzić i innych zwodzi, mówiąc o swobodnych zajęciach w roku 1886—1888—1905. Wprawdzie o tych zajęciach głosi Pięciu Św., ale nigdy nie podaje, że one nastąpiły w roku 1886 albo 1905, ani br. Russell o tych nie wspominał.

Oni wszyscy had Pana upamiętnili się i zrozumiał, że na zegarze dziejów Wschodnia wskazywać nie pozwalają się na tymczasem przeciwnego śmiertelnika, czyli tak jak to ludzie mogą sobie sobie, ale według obywateli i planu Wschodniego, który nie jest jedynym naszym stwierdzeniem najbardziej szanowanego Świątka Pięciu Św. On był tylko obywateli, ale w spełnieniu polskiego Państwa, obywateli przez dach świętego, oraz spełnieniu do doświadczenia nastąpi.

Następnie obywateli had Pana zrozumiał, że br. Russell nigdy sobie nie oświadczył i nie był takim narządnikiem do zniszczenia swoich dzieł, jakich Bóg użył do napisania Pięciu Św., który mówił i pisał pod nadzorem dachu świętego — byli kierownikami bezpodległa mocą Boga, podległa były br. Russell był obywateli światłem podległym, czepał majestatu Pięciu Św., naszą swego własnego podległa. I ta nauka br. Russella jest wspaniała, a ma być nauką to wielka rzecz i po prostu jej nie będzie błędna.

Czy on zrobił porobił? Tak, on je zrobił, do nich się przyczynił i niektóre porobił obywateli, ale według obywateli i w spełnieniu, a szanowanie i praca w spełnieniu, oraz w przesłaniu do każdego z nich — jest Wschodniego Pięciu Św. On był tylko obywateli, ale w spełnieniu polskiego Państwa, obywateli przez dach świętego, oraz spełnieniu do doświadczenia nastąpi.

Wszyscy mówcy powinni być zadowolonymi z jego obywateli wypowiedzi i powinni w spełnieniu, przedstawiając je ogromnym, którzy są uproszczonej słaby. Powinny uważać na to, jak Bóg przeprowadza sąrynow Świątka Pięciu Św. i cierpliwie oczekiwać, że one w spełnieniu zostaną przeprowadzone.

życiu, co są trzy Kościoła, jako też wypracowanie Nowego Przymierza dla Słowoświadczenia rodzaju ludzkiego. Br. Russell pisał, że jedną z ostatnich prób dla ostatnich członków Kościoła miała być cierpliwość — cierpliwie wyznawanie.

Oto powołuje się tylko na dwa artykuły, które sprzeciwiają kwestię obywateli, biologicznie należycie rozważają:

A) "Przypada Berna i Jej Chwałobójcy Wzrost, i czerwca 1913 r., przedruk ang. W. T. str. 5499 — w języku polskim Brzask, czerwiec 1933 r. Straz, Wrzesień 1933.

B) "Figuralne Dowiedzenia Elijasa i Elizeusa, 1 listego 1918 r., przedruk ang. W. T. str. 5844. — w języku pol. Brzask maj 1933 r. Straz kw. 1936. Główne punkta tych artykułów:

- 1) Proctwo co do wypełnienia się czasu pogon spełniło się 1914 r.
- 2) Powołanie do Kościoła nie skończyło się w roku 1914 i kiedy ono się skończy br. Russell nie wiedział i dotąd nie wie.
- 3) Powołanie Wysockiego Powołania ma być głoszona tak długo, dopóki nie zostanie dzień taki, w którym nikt nie sprzeciwiał, nie byłoby mógł.
- 4) Praca Trójca Święta Panowania świątecznej fazy nie rozpocznie się zanim ostatni członek Ciała Chrystusowego nie przesłało posa wtórnemu.
- 5) Niszczenie i umiarowanie królów tego świata rozpocznie się pierwszą wojną światową i że tego świata do końca Pan przez nastąpiła i drożi według Świątka Pięciu Św.
- 6) Królestwo Boga, w fazie świątecznej nie może być wspaniałej iowała samowładztwa, ale obywateli — do czasu i świątek — dla czasu — dla czasu i dzień sąrynow będą umiarkowane. (W St. 24, mamy też 2 listy, kongres i senat).

Ale proszę braci, aby powyższe polskie artykuły sami pilnie przy pomocy Boga zbadał. I jeżeli go zbadała to główne зміst punktów są świadctwa ujęte, obywateli nawet w innych obywateli, któryśkolwiek mówca nie zgadza się z nimi, że dla dobra swego własnego i całego ogółu braci Boga, według naszego pojęcia, niech pogoni o nawrócenie swą obywateli z wykładami do czasu przygotowanej następującej, generalnej konwencji. Niech każdy będzie szczerym i pokorny do tego obywateli, i dowiedzia, że jemu muszę się tylko z obywateli dobro sprawy Pańskiej, że to zwolnienie się z przemawiania do jemu więcej czasu do pilniejszego badania tego przedmiotu, oraz byłoby oczekiwał na dalsze kierownictwo Pańskie.

Do którychś mówcy zbijał się wujerem, czy byłaby jaka korzyść z ich wykładów? Pewno, że nie. Taka świątek przynosi raczej ujemne praca i osłabia had Boga.

W związku z tym, podaję dalszą sugestię, aby każdy mówca na programie następującej konwencji generalnej był należycie upewniony co do tych punktów i jeżeli naraziałby co innego głosił, niech tak samo pogoni o zwolnienie jego z programu. Nie rozumiam stawiał dyktando kłódnemu mówcy co ma mówić i jak, ale wcale, nadstawić wolności, jako się czas had Pana, wywodzi kłódnemu zagryzał co i jak on miałby mówić. Nie może być rozważenia w doktrynie. Apostoł Paweł kazał budować, a nie rozpraszając.

Jedyną nauką któryśkolwiek narządnik mówił o dalszych datach, o dalszych filozoficznych obywateli, to lepiej byłoby zastąpić go innym mówcą, któryby mówił o jednej judycej fazie — wierności są do świątek, oraz aby zastąpił wszystkich narządników Chrystusowych do wierności i teny każdy starał się być przygotowany do zakończenia swą pielgrzymki każdej obywateli, żeby nie wazył odkładać to do późniejszego czasu, do tego lub swego roku, jak to już jeden z "świątecznych braci" nastąpił sobie rok 1934, którego się nie doczekał. Niech mu Pan daruje jego błędna.

Powinny raz postanowić, żeby żadnych dat nie głosił, żeby o datach ras na zawsze zapomniał, a głosił obywateli do czasu Straz Boga ma umiarkowanie.

Gdyby było można powyższe przytoczone artykuły zamieścić w Strazy przed następną generalną konwencją, dalszy młodzież przesłać mówców te punkta dobiadanie obywateli i podczas następujących obywateli gospodarczych świątek mogłyby nastąpić nad nimi obradować. Ciała konwencji następną powinna zdecydować, czy każdy mówca ma głosić wykład jak sam uważa (niezależnie według swego własnego widziemia), czy też ma być ustalona jednolita w doktrynie.

Bracia raz się uwzględnić, że narządnik Wam drożym tyle drugiego czasu, ale czynić to z poczuciem zła do spełnienia naszego obywateli i mian nadziei, że decyza braci, jakkolwiek zapadła, byłaby miała umiarowanie Pana i że będzie Słowoświadczeniem dla wspaniałego hadu Boga. Modlą się o kierownictwo dachu świętego dla braci w tej sprawie, jako też proszę o Wasze modlitwy na nasz, pozostałe w miłości braterstwa.

— Członek Zarządu Pracy Międzyborowej, Br. W. W.

Na wstępie powyższego listu jest powiedziano, że podległa w nim punkta mogą być "zamydlone", przypięte lub odznaczony." One miały być wzięte pod dyktando podobnie jak każda inna sprawa, połączona czy to na ogromnym, czy też w sąrynowie pracy międzyborowej. Kłódnemu wywodzi sprawę pod dyktando, nie może być narządnik dyktatorem.

W myśl powyższego określenia podległa punkta były braci pod rozwagę i dyskusję przez ostatni raz, a mianowicie:

1. Pray obywateli powyższego listu, nadstawić można obywateli o również prosi sąrynow sąrynow przy Międzyborowej.
2. Praca cały zarząd przy Międzyborowej przed obywateli obywateli starzejących ze wszystkich współpracujących ogromnym, prześladowano przyjął to punkta

i przedstawił koncepcję do zdecydowania, aby opowiadał nowy sposób pracy niedzielnym do zwolnienia z połowy zarobków takiego członka, któryby nie miał głosu (muszą) na jest ogólnie rozumiane i co jest ujęte w powyższych punktach. Za wnioskiem głosowało 10 członków, przeciw wnioskowej 5.

8. Na ostatnim się ze wszystkich współpracujących agendach znowu zastanowiono się nad tymi punktami i po obszerniej dyskusji przystąpiono do głosowania: Za wnioskiem aby punkt ten był przyjęty i przedstawienie ogólnego wniosku podło 42 głosów, przeciw wnioskowej 7.

9. Ten punkt dwa razy przebiegający wniosek został przedstawiony ogólnie do ostatecznej decyzji, wszystkich braci i siostr na zebraniu gospodarczym w sobotę, dn. 3 września. Po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do głosowania i na tym wnioskiem zebrało głosów 179, a przeciw wnioskowej 58.

Powysze punkta były należycie i wnieśliśmy wnioskiem. Ogółem ucał, że one sągane są nie tylko na powyżej podanych dwa artykułach, ale na całokształt, podanej przez br. Rasseff, jako też na stronie Pisma św. Dla zaostrzenia czasu podajemy poniżej w skróconym odnośniku Pisma św. i wygłosił z dnia br. Rasseff, które dokładne popierają wyłożone punkta:

a) Dan. 2:24, 12:1; Łukasz 21:24. Stron 1 w sprawie 1965 r. Kol. 2, p. 2. Władza im zupełnie zostanie odjęta z czasu największego słońca.—Tom 4, 772, p. 1.

b) Łukasz 12:36-40. — Chłó Chrystusowe nie jest jeszcze ukonsekrowane. Pyt. i Odp. 427 p. 1; 500 p. 2. Tom 8, 323 p. 2; 328 p. 1. Przekazowa do czasu 2 str. 4 p. 1.

c) Państwo wywołania powołania na ród być głosowa, się przyjęcie oraz taki, że wnioski przez głoszenia wspaniali będzie powstrzymane. — Jan 9:1. Tom 3, 159 p. 1; 214 p. 1 i 2; 228 p. 1; 231 p. 2; 232 p. 2; 244 do 248.

d) Zyd. 11:38, 40. Psalms 49:17. Spirytus 32 p. 2. e) 1 Królowa 19:11; Obj. 11:17, 18. Tom 4, 684 p. 3. Pyt i Odp. 415 p. 2.

f) Łukasz 14:16-23; Zyd. 8:1-6. Tom 1, 329 p. 1; 416 p. 2. Tom 4, 772 p. 1. Pyt. i Odp. 248 p. 1. Ciężko przystąpił w sprawie artykuły w ostatnich dwa wydaniach Strazy, 1952 na miesiąc sierpnia: Przewidywania i Jej Chwałę Wynik i Figuralne Doświadczenia Eklezja i Eklezja, oraz na miesiąc września: Światło Jezusa Nie Jest Ściemnione. W tym ostatnim artykule str. 137, wyraźnie jest powiedziane: "Bardzo wielu ma-

ło być jeszcze zabrakło do niebieskiego guma i nie możemy powiedzieć, aby to było czas ograniczyć." Tak pisał br. Rasseff w 1916 roku.

Maszynę przycinał, że bardzo wiele przysłało do nas, żeśmy ją przyjęli po zaplaniu tego przedświadczonego artykuła. Czy może kto z braci sprzeciwić tym podjętym Bogu osobom (tak Bóg) — wyjątkowo powiedziano? Czy nie powinniśmy się raczej radować, że Pan sprzyjał nam do drogiej urody na równi z tymi, którzy wznieśli się przeciw? Pan wynagrodzi wszystkich tych naśladowców Józafata, którzy dają go grzesz. Kląskamy się w tym wielkim zbawieniu naszego doświadczonego Ojca i nie ładnym zastępcami.

Przyjmijmy całokształt podanej przez br. Rasseff, powińmyśmy ją z Pismem św., a co najważniejsze, przyjmijmy jego własne sformułowanie i uzupełnienia niektórych punktów, prawda nie chronologicznych, tedy nie będzie żadnego skłopotu w stosowaniu tak pięknej i chwalebnej teorii, jaką lał Pański tak ciesz.

Trudność największa może polega na tym, że niekiedy bracia, chcąc współpracować z narodem w głoszeniu powołania o Królestwie Bożym, to jednak przoczą artykuły br. Rasseff'a po roku 1916. Trudno przypisać całokształt jego nauki, podanej w tomach W. F. św. i w Świadkach i to się do ostatniego wydania z podjętymi. Mówimy się za tym braci, aby Pan dopomógł im do właściwego zrozumienia całokształt tej pięknej nauki, podanej przez swego syna Pańskiego, aby nadal współpracowali w głoszeniu powołania o chwalebny Królestwie Bożym.

Według jak dawną przyjęto i ustalono poprzednim wypadku zgodził się z większością braci Pańskiego i przyjęli powyższe podane głosy na decyzję Pańską. Na zakończenie czytamy co Strazy, październik 1952 r.:

"Spłodzeni z ducha św. na ile pozwól aby do ich serca sakradali się zamieść doświadczenia, doch sły, w tym ogarnia ich ciemność. Każda odrobina ziemi swawośn może być ziemi: każda choćby najmniejsza ziarna zadrzeć lub spora, może okazać się bardzo niebezpieczna. Gdzie paruje spór, tam ziemiśnisk nie może... Na ile kto traci ducha Bożego, ducha miłości, wierności i gościnności, na tyle traci światło." Str. 352 p. 1.

Ostatni paragraf tego artykułu, jako rada dla nas wszystkich, braci współpracujących: "Starajmy się więc, abyśmy, cieżąc się łaską Bożą, ostrożnie chodzili. Nasze postępowanie ma być nie "według ciała", co prowadzi do śmierci, ale "według ducha", co prowadzi do żywota wiecznego z naszym Odkupicielem. "Albowiem tak jest wola Boga, to jest poświęcenie wam." Str. 188.

#### MYŚLI I ZDANIA

Gdy cię kują zle języki to ci powiem na pocieszenie, że najlepsze owoc, najwięcej mi przyjdzie.

Przewodnikiem twoim złączę będzie rozstrząsać.

\* \* \*

Opisana wyżej uchwała, zakazująca mówienia o "dalszych datach", wyraźnie sprzeczna z zasadami ruchu Badaczy Pisma Świętego, została podjęta dużą większością głosów, co dowodzi, że znużenie wyczekiwaniem proroczym stało się powszechne. Jednak po upływie pół wieku przyszło wyjaśnienie całej sprawy, które dla ludu Bożego było bardzo łaskawe. Okazało się bowiem, że Pan Bóg przewidział taki stan rzeczy i ustami swego Syna wyrozumiście oświadczył: "Gdy oblubieniec odwłaczał, zdrzemnęły się **wszystkie** i zasnęły" (Mat. 25:5).

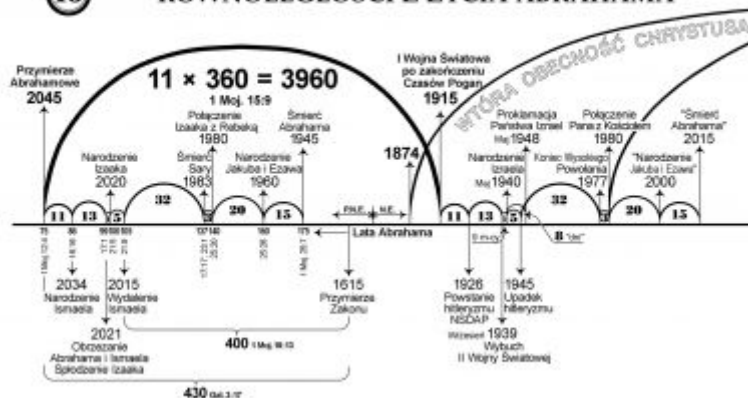
## "Zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły"

— 1954 —

1957 + 292 + 31 + 564 = 1954  
gr. Ενυπνίασαν παντα και κοιμηθησαν (Enustaksan pasai kai ekatheuton, Mat. 25:5)

Skoro "zaśnięcie" z powodu pozornego "odwłaczania" Pana zaistniało dopiero **po zawodzie 1954 roku**, więc jest oczywistą rzeczą, że ramy czasowe ostatniej drogi Kościoła należy przesunąć o kilkadziesiąt lat do przodu. Wtedy wyjście "dziesięciu panien na spotkanie oblubieńca" (Mat. 25:1) przypada, nie na początek ruchu Williama Millera jak sądzono wcześniej, lecz na wtóre przyjście Pana (1874), gdy cel, sposób i czas tego przyjścia zostały prawidłowo rozumiane. W niczym nie zmienia to faktu, że wstępne tłumaczenia tej przypowieści i obrazu Eliasza, były na ów czas bardzo użyteczne i mobilizujące.

Otwarcie siódmej pieczęci w roku 1967 sprawiło, że przemówiły równoległości chronologiczne z życia Abrahama. Połączenie Izaaka i Rebeki (1980 rok p.n.e) wskazało na rok 1980 n.e. (wiosna 1981) jako czas połączenia Pana z Kościołem, czyli wejścia "panien na wesele".



Tym sposobem wytyczony został proroczy okres dwudziestu sześciu lat, w połowie którego, "o północy", "wszystkie panny" zostały obudzone okrzykiem "Oto oblubieniec! Wyjdźcie mu na spotkanie" (Mat. 25:6).

#### OSTATECZNE WYPEŁNIENIE PRZYPOWIEŚCI O DZIESIĘCIU PANNACH



W wyniku czyszczenia lamp panny niemądre stwierdziły, że ich lampy gasną. Lampa płonąca symbolizuje orientację w proroczych wydarzeniach. Brak oleju w naczyniach, czyli niedostateczny rozwój duchowy spowodowany zaniedbaniem w poświęceniu, odbiera ostrość widzenia i słyszenia. Taki właśnie stan rzeczy spowodował niedowierzanie większości domu wiary w chwili, gdy Pan przemówił do niego głosem prawdy na czasie. Klasę pozbawioną światła płonących lamp ogarnęły "ciemności zewnętrzne", dezorientacja, w wyniku których zgubiła ona z oczu drogę do drzwi na wesele.

Czego symbolem w Piśmie Świętym są drzwi? Są to sposobności do służby, które tylko Pan otwiera lub zamyka. Jednak rozpoznanie, czy jakieś sposobności istnieją jeszcze, czy też ich już nie ma, nie jest sprawą łatwą, bo opinie mogą się bardzo różnić. Dlatego brat Russell zasugerował trzy sposoby (żadnego z nich nie doczekał), które mogłyby wskazać zamknięcie drzwi (Łuk. 13:24,25): **"pierwszy**, to wyraźne oświadczenie Biblii podające dokładną datę" (B-207). Taka właśnie dokładna data wejścia na wesele Barankowe została na podstawie Biblii ogłoszona - wiosna 1981 roku. Jest to data pochodząca od Boga, która będzie obowiązywać na wieki w całym wszechświecie. Warto przypomnieć, że dokładne daty wyznaczyły również otwarcie drzwi wieku Ewangelii. Apostoł Piotr otrzymał od Boga dwa klucze, którymi otworzył jedne drzwi Żydom (33) a drugie poganom (36).

A zatem, w roku 1967 wszystkie symboliczne panny z przypowieści zostały obudzone okrzykiem o północy, wstały i zaczęły czyścić lampy. W tym samym również 1967 roku pozafiguralny Elias z Elizeuszem wyruszyli z Gilgal (2 Król. 2:1). Według konkordancji biblijnej nazwa Gilgal oznacza pędzące koło. Sześciodniowa wojna na Bliskim Wschodzie wprawiła w ruch koło wydarzeń rozpędzające się w kierunku końca Wieku Ewangelii. Pan "zawołał donośnym głosem, tak jak ryczy lew" (Obj. 10:3) zarówno przez interwencję na rzecz Izraela według ciała, jak również przez podanie prawdy na czasie dla Izraela duchowego.



<b>Zestawienie 76</b>	
2 Król. 2:1 "I stało się, gdy miał Pan wziąć Eliasza w wicherze do nieba, że wyszedł Eliaz z Elizeuszem z Galgal".	2451
Mat. 25:7-9 <b>Panny mądre • Panny głupie</b>	2451
<small>71 + 90 + 417 + 52 + 95 + 395 + 337 + 52 + 401 + 26 + 813 + 31 = 2451  hebr. וַיְהִי בַּהַעֲלוֹת יְהוָה אֶת־אֵלִיָּהוּ בַסַּעֲרָה הַשְּׁמַיִם וַיִּלְכְּ אֵלִיָּהוּ וְאֵלִישֶׁע בֶּן־זַחְבָּבֵל (2 Król. 2:1)  325 + 899 + 325 + 901 = 2451  gr. Παρθέναι φρονίμοι • Παρθέναι μωροί</small>	

Przebieg końcowego etapu ziemskiej drogi Kościoła ukazany w obu naświetleniach:

## PRZYPOWIEŚĆ O DZIESIĘCIU PANNACH

(ostatni fragment od okrzyku o północy)

Mat. 25:6 "Wtem o północy rozległo się wołanie: Oto oblubieniec! Wyjdźcie mu na spotkanie. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. Głupie zaś rzekły do mądrych: Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną. Na to odpowiedziały mądre: Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć, idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie! Gdy one poszły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na wesele, i drzwi zamknięto. A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: Panie, panie, otwórz nam! On zaś odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was".

"Okrzyk o północy" w 1967 (jego odpowiednikiem w Objawieniu było zerwanie przez Baranka siódmej pieczęci) zainicjował ruch proroczy w Polsce. Jego ośrodkiem stał się zbor Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Warszawie. Naturalnym przywódcą ruchu stał się starszy tego zboru, brat Tadeusz Wiśniewski. Jest on autorem książki pt. "Chronologia Biblijna", opublikowanej w kwietniu 1974 roku. Przez zwolenników ruchu Tadeusz Wisniewski został uznany za tego, na którego wskazał brat C.T. Russell, mówiąc, że siódmy tom napisze ktoś inny, czyli ten, któremu Pan udzieli zrozumienia księgi Objawienia. Ponieważ zawarte w tej książce tłumaczenia prorocत्व i wizji Objawienia były uderzająco trafne, a ich prawdziwość potwierdziły wkrótce wydarzenia, "Chronologię Biblijną" uznano za siódmy tom W.P.Św., dopełniający serię sześciu tomów wydanych przez C.T. Russella.

Głównym prorocत्वem zawartym w "siódmym tomie" dotyczącym spraw duchowym było ogłoszenie końca Wysokiego Powołania (1977) oraz połączenie Kościoła z Panem (1981-wiosna).

Głównym prorocत्वem dotyczącym spraw ziemskich była zapowiedź wyłonienia się z "morza" dziesięciorożnej bestii (1977) oraz zapowiedź Ucisku Wielkiego, anarchii od wiosny 1981 roku.

Pół roku przed rozpoczęciem się końcowej siódemki lat, od jesieni 1977 do jesieni 1984 roku, ukazała się następna publikacja chronologiczna, zatytułowana "Chwała Boża". Publikacja ta potwierdzała treści poprzedniej książki, ale dodatkowo wyliczyła szczegółowo prorocत्वa, obrazy i przypowieści mające się wypełnić w pierwszej połowie wspomnianej siódemki lat, między innymi: ostateczne żniwo pszenicy i kąkol, wyciągnięcie niewodu, zapłatę grosza, obraz na polu Dura, taniec córki Herodiady, uderzenie Jordanu itd.

### Jesień 1977 roku

Od tego roku wydawnictwa i wypowiedzi przedstawicieli ruchu prorocznego alarmowały dom wiary w kraju i za granicą, zachęcając wszystkich do pilnego obserwowania proroczych wydarzeń. Nadszedł bowiem krytyczny moment i zapowiedziane wydarzenia zaczęły się wypełniać:

W 60. rocznicę rewolucji radzieckie supermocarstwo, "smok ognisty", ogłasza z Kremla radykalną zmianę polityki, zaniechanie eksportu rewolucji, współpracę narodów na polu "pokoju i bezpieczeństwa",

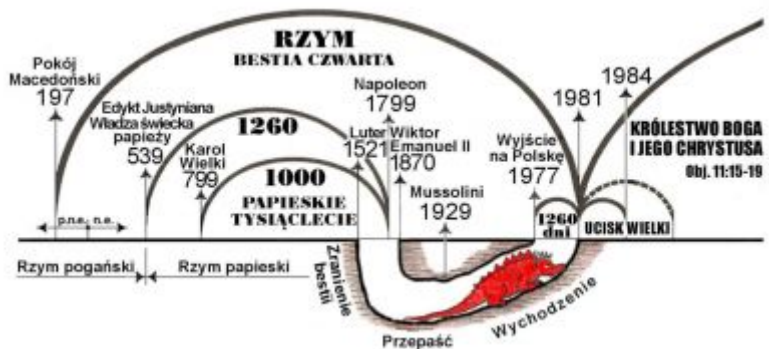
włączenie do współpracy kościołów. ONZ udziela tej inicjatywie poparcia, a federacja kościołów urządza w stolicy ateizmu uroczyste okolicznościowe spotkanie.



1 grudnia 1977. Przedstawiciel władz socjalistycznych, polski sekretarz partii, Edward Gierek, marksista, spotyka się w Watykanie z papieżem uzgadniając warunki współpracy politycznej całego wschodniego bloku z Kościołem Rzymsko-katolickim. Zgodnie z proroczą zapowiedzią, z socjalistycznego morza wyłania się "bestia", czerwone papieństwo, a smok przekazuje jej swoją "moc, tron i wielki autorytet", na 1260 dni (Obj. 12:3,13:2,5).



Wizyta polskiego przywódcy Edwarda Gierka u papieża Pawła VI dnia 1 grudnia 1977 roku



Biblijny Samson (socjalizm) zostaje oszukany przez "Dalilę" (kościół rzymski), pokonany i oślepiony przez "Filistyńczyków" (kraje Zachodu).



Jaka była, mówiąc ogólnie, reakcja domu wiary na te jakże doniosłe wydarzenia? Dokładnie taka, jak ją przedstawia przypowieść.

**Dajcie nam oleju ...** "Dajcie nam waszego światła; powiedzcie nam, w jaki sposób poznajecie te sprawy, na jakiej podstawie czujecie się tak upewnieni w tych zagadnieniach, podczas gdy inni śpią? My jesteśmy wprawdzie dość dobrze rozbudzeni, lecz nasze lampy nie dają nam światła". Z'06-314 (R-3868)

**Nasze lampy gasną ...** Nie widzimy tych rzeczy tak, jak wy je widzicie ... C-93

Nasuwa się więc pytanie, kiedy lampy nierozsądnych panien zapłoną światłem zrozumienia?

"Podobnie czytamy, że panowanie tego Królestwa rozpocznie się przed upadkiem 'Babilonu' oraz że Babilon upadnie na skutek sądów tego Królestwa, co zostanie zauważone później przez tych, którzy otrzymają światło i wolność przez Chrystusa **po upadku Babilonu**. Mówią oni:

'Bo prawdziwie i sprawiedliwe są sądy jego; osądził bowiem wielką wszetecnicę, która skaziła ziemię wszeteczeństwem swoim, i pomścił na niej krew sług swoich' (Obj. 18; 19:2-7)". D-623

Polacy w wyjątkowy sposób poddali się władzy kleru i bezkrytycznej służbie Watykanowi. Z tego powodu Polska jest jedynym krajem w Europie, w którym mógł się wydarzyć przewidziany prorocstwem ostatni triumf kościoła rzymskiego. Szereg rzeczy wskazuje na to, że w Polsce, gdzie kościół został wyniesiony jak "kamień młyński", nastąpi również spektakularne ciśnięcie go w "morze" wzburzonego społeczeństwa (Obj. 18:7,21). Nie trudno zauważyć coraz groźniejsze falowanie tego ludzkiego morza. Środki przekazu informują o lawinowo rosnącej liczbie destrukcyjnych procesów, w tym coraz większej odrazie do Kościoła rzymsko-katolickiego. Gdy panny niemądre upewnią się wreszcie, że upadek kościoła stał się faktem, przyjdą pod drzwi wiosny 1981 roku, które zamknęły się za mądrymi pannami, z nieśmiałą nadzieją, że nie jest jeszcze za późno.

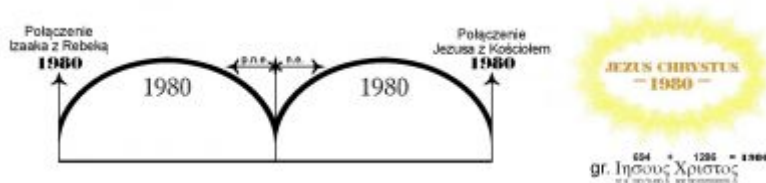
Niełatwą kwestią jest zrozumienie, w jaki sposób panny gotowe weszły na wesele. Wśród amerykańskich ewangelików, komentujących zapowiedź wniebowzięcia z chwilą przyjścia Chrystusa, popularne jest pojęcie tzw. "pochwycenia" (ang. *rapture*). Mówi ono o nagłym zniknięciu wszystkich godnych tego pochwycenia. Apostoł Paweł twierdzi jednak, że cielesny człowiek, "ciało i krew", nie może dostać się do królestwa niebiańskiego bez zmiany natury na duchową. Jest on bowiem przystosowany do życia na ziemi. Apostoł mówi: "A my będziemy przemienieni" (1 Kor. 15:52).



Gdyby zmiana ostatnich członków Kościoła miała nastąpić w chwili wskazanej przez ostatnią orientację chronologiczną, czyli Paschę 1981 roku, wszyscy musieliby umrzeć jednocześnie. Byłby to cud wzbudzający wielką sensację. C.T. Russell, który spodziewał się skompletowania Kościoła w 1914 roku wykluczał możliwość takiej cudownej manifestacji. Przypominał biblijne okoliczności końca drogi naśladowców Pana Jezusa: "Jak i inni ludzie pomrzecie" (Psa. 82:7). Ale przed czasem, zarówno wtedy, jak i w naszych czasach, nie było wiadomo, co przyszłość przyniesie. Gdy ten czas minął, można sądzić, że Pan Bóg życzył sobie, aby naśladowcy Jego Syna zbliżyli się z wiarą do weselnych drzwi 18 kwietnia 1981 roku, gdzie sprawdził szczerą ich serca i gotowość na śmierć, wliczył uznanych za "gotowe panny" do kompletu Kościoła i pozostawił ich w ciele aby "jak inni ludzie" umarli w zwykłych nie budzących sensacji okolicznościach.

Płonąca lampa pozwoliła dostrzec wszelkie warunki, które Pan zapewnił do zdobycia gotowości wejścia na wesele:

Przez liczne równoległości chronologiczne oraz zestawienia liczbowania biblijnego Biblia wskazała dokładną datę zakończenia Wysokiego Powołania (1977) oraz datę wejścia gotowych panien na wesele i zamknięcia drzwi (1980). Równoległość z życia Abrahama ukazująca datę wesela Barankowego uderza niezwykle symetrią. Najwyraźniej, dla zapewnienia tej cudownej symetrii Pan dozwolił, aby punkt rozgraniczający starą i nową erę został postawiony 1,25 roku po faktycznym narodzeniu naszego Pana. Co więcej, tę dokładną datę potwierdza nasz Pan wartością liczbową swego imienia.



Płonące lampy mądrych panien z przypowieści Pana pozwoliły im także, w ściśle zapowiedzianym czasie, skojarzyć rozważane wcześniej proroctwa, obrazy i wizje Pisma Świętego z odpowiednimi wydarzeniami światowymi. Dzięki temu nie straciły z oczu weselnych drzwi i "weszy".

## ZABRANIE ELIASZA W WICHRZE

Historia zabrania Eliasza rozpoczyna się następująco:

["Gdy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, szedł Eliaz z Elizeuszem z Gilgal"](#) (2 Król. 2:1).

Powyższe oświadczenie mówi, że Eliaz dowiedział się o czasie jego odejścia i wyszedł z Gilgal w ostatnią drogę. Dla badaczy Biblii była to wyraźna sugestia, że Kościół, na którego Eliaz jest typem, zostanie również powiadomiony przez Boga o dokładnej dacie końca jego ziemskiej pielgrzymki. Współczesne "panny" z przypowieści Pana zostały obudzone ze snu na punkcie chronologii (1967) proroczym okrzykiem, że tym razem w zasięgu wzroku jest niezawodny termin spotkania z Oblubieńcem i wejścia na wesele (1980). Datę spotkania sam Pan uroczyście zaprzysiągł, oświadczając, "że już [tym razem] nie będzie zwłoki" (Obj. 10:6).

Obaj mężowie, Eliaz i Elizeusz) wędrowali wspólnie, wpięrow do Betel, potem do Jerycha, a stamtąd nad Jordan. W Betel przyłączyli się do nich synowie proroccy i towarzyszyli im aż do Jordanu, dalej już nie. W Betel i Jerychu zadali oni Elizeuszowi podobne pytanie: "Czy wiesz, że dzisiaj Pan uniesie twego pana w górę?" Na to pytanie Elizeusz dwukrotnie odpowiedział: "Również i ja to wiem. Milczcie". Na sugestię Eliasza, by pozostał gdzieś po drodze, Elizeusz stanowczo odmówił.

Gdy stanęli nad Jordanem, Eliaz zwinął płaszcz, uderzył nim wody rzeki, które rozstały się i obaj

mężowie przeszli suchą nogą na wschodni brzeg. Synowie prorocy pozostali po stronie zachodniej. Eliaz zwrócił się do Elizeusza: "Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie". Elizeusz odpowiedział: "Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie". Eliaz uznał to życzenie za rzecz trudną, ale możliwą do spełnienia pod warunkiem, że Elizeusz ujrzy go w chwili jego zabrania.

"Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto zjawił się wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obojgu: a Eliaz wśród wichru wstąpił do niebios".

Znaczenie postaci w tej obrazowej historii:

**Eliaz** ... Kościół, mądre panny z przypowieści Pana

**Elizeusz** ... Klasa Wielkiego Grona, niemądre panny z przypowieści

**Synowie prorocy** ... "Synowie prorocy mogą mieć również figuralne znaczenie. Jeśli tak, wydają się reprezentować trzecią klasę, zaznajomioną z Eliazem i Elizeuszem, ale nie związaną z nimi w jakiś szczególny sposób. Fakt, że synowie prorocy dyskutowali z Elizeuszem o odejściu Eliasza, niekoniecznie oznacza, że wierzyli w tę sprawę. Wiedzieli, że Eliaz spodziewał się odejść, ale o ich własnych wątpliwościach na ten temat świadczy fakt, że później przeszukiwali tę okolicę, aby sprawdzić, czy Eliaz w rzeczywistości gdzieś nie upadł, upuszczony przez wicher. Ich poszukiwanie i ostateczne upewnienie się dowodzą, że przez pewien czas pewne klasy chrześcijańskiego ludu mogą wątpić, że Kościół rzeczywiście odszedł do chwały, ale potem zostaną one głęboko o tym przekonane. Jest możliwe, że trzy dni poszukiwań mogą być symboliczne, reprezentując trzy lata" (W.T.1915; R-5772).

W roku 1967, w wyniku otwarcia siódmej pieczęci, w domu wiary ogłoszony został rok 1977, jako data końca Wysokiego Powołania, natomiast rok 1981-wiosna, jako data połączenia Kościoła z Panem (zabrania Eliasza). Tematy te były tak intrygujące, że przykuły powszechną uwagę społeczności Badaczy Pisma Świętego. Zrodziło to potrzebę przedyskutowania ich na specjalnie zwołanych zebraniach. Na każdym z tych zebrań przywódca ruchu chronologicznego, brat Tadeusz Wiśniewski, dostawał się w krzyżowy ogień pytań, na które starał się podawać biblijne podstawy.

Niektórzy z obecnych, bez specjalnego zaangażowania, niczym "synowie prorocy", przybyli jedynie z ciekawości by z pierwszych ust ocenić wiarygodność głoszonych nauk. Z pewnością jednak na tych spotkaniach nie brakło przedstawicieli klasy Elizeusza, którzy nie mogli nie zauważyć logiki i poparcia Pisma Świętego w prezentowanych tłumaczeniach. Ktokolwiek uczestniczył w tych zebraniach musi szczerze przyznać, że nie słyszał żadnych argumentów przeciwnych, na tyle poważnych, by byłyby w stanie zachwiać wiarygodnością czy wręcz obalić podawane wywody. Niemniej jednak powyższe zebrania kończyły się żądaniem czołowych braci zaniechania głoszenia chronologicznych tłumaczeń. Dawało się wyczuć nacisk środowiska braci polskich w USA i odbite echo ich zakazu z 1955 roku publicznego mówienia o datach przyszłych.

Opisane wyżej okoliczności są wypełnieniem obrazu wspólnej wędrówki Eliasza i Elizeusza z Gilgal do Jordanu. Ogół domu wiary był zaciekawiony prorocत्वami dotyczącymi końca drogi Kościoła, stawiał więc pytania, ale głos "Elizeusza" za każdym razem nakazywał powszechne milczenie na ten temat - "Wiem; tylko milczcie". Czy z powodu "bojaźni śmierci", czy z innych względów, nie wiadomo.

Równoległości biblijne i liczbowanie biblijne wskazały na jesień 1977 roku jako datę symbolicznego uderzenia wód Jordanu. W Piśmie Świętym woda jest symbolem Prawdy ale również "ludów, tłumów, narodów i języków" (Obj. 17:15). Na tle niezwykłych wydarzeń politycznych, rozpoczęło się "prorokowanie o ludach, narodach, językach i wielu królach" (Obj. 10:11), czyli rozległ się głos komentujący prorocтва dotyczące tych symbolicznych wód. Dodatkowa sugestia: "Rzeka Jordan oznacza sąd, a uderzenie Jordanu może oznaczać zastosowanie Prawdy w taki sposób, że będzie to sądem" (KPiO-387/542).

Zwinięty płaszcz Eliasza wyobraża uderzeniową siłę prorocत्व, które ogłaszają końcowy sąd Boży nad narodami jako wchodzącą w życie rzeczywistość. Nie jest to sąd jednostek, przewidziany na czasy restytucji, ale sąd nad despotycznymi systemami nominalnego chrześcijaństwa, Babilonu. Inaczej mówiąc, jest to ogłoszenie faktu, że nastał Boski czas na to, aby sprzeczne żywioły starły się ze sobą i wciągnęły świat w wir Ucisku Wielkiego, anarchię.

Tę samą misję współczesnych proroków Bożych, informowania świata o burzy ucisku bezpośrednio poprzedzającej wprowadzenie Królestwa Bożego na ziemi, ukazują również inne miejsca Pisma Świętego. Na przykład, zgubny dla losów starego świata podział opinii (jak rozdzielenie się wód Jordanu) widoczny jest w obrazowej historii Gedeona (Sędz. 7:9-25). Sam Gedeon i trzystu jego żołnierzy (Pan z Kościołem), walcząc jedynie światłem swoich pochodni i dęciem w trąby, wprawili w popłoch mrowie madiańskich nieprzyjaciół. W obozie wybuchła panika i bratobójcza walka, na oślep: "w całym obozie jeden przeciw drugiemu skierował miecz". Obóz rzucił się do ucieczki w dwóch kierunkach. Jedni uciekali w kierunku Bet Szitta (znaczy: dom akacji). Drzewo akacji, odznaczające się twardością, przedstawia nurt konserwatywny, który twardo sprzeciwia się elementom radykalnym. Drudzy kierowali się ku Abel Mechola (znaczy: łąka płasów), która to nazwa charakteryzuje działania radykalne jako oderwane od życia, niefrasobliwe baraszowanie nie liczące się z jego realiami.

Na drugim brzegu rzeki Elizeusz poprosił Eliasza o dwie części jego ducha. Eliaz stał się jakby duchowym ojcem Elizeusza. Według Zakonu syn pierworodny otrzymywał w spadku podwójną część majątku. Eliaz był również duchowym ojcem dla synów prorockich. Można przypuszczać, że Elizeusz pragnął być wyróżniony wśród tych wszystkich synów dwoma częściami ducha jako pierworodny. Jak ta okoliczność obrazu przekłada się na dzisiejszą rzeczywistość? Dopiero po upadku Babilonu, Wielkie Grono, klasa Elizeusza, otrzyma ducha, światło orientacji w wydarzeniach, pozwalające mu zauważyć, że Oblubienica, klasa Eliasza, została już połączona z Panem (Obj. 19:1,2). Chociaż obraz o tym nie mówi, z pewnością i ogół domu wiary, synowie prorocy, otrzyma swoją porcję ducha ale już w warunkach Restytucji.

Między rozmawiających ze sobą mężów wjechał nagle wóz ognisty i konie ogniste, które ich rozdzieliły, a wicher jak trąba powietrzna porwał Eliasza w niebo. Wóz jest biblijnym symbolem organizacji, natomiast konie, symbolem doktryn. W obrazie tym zarówno wóz jak i konie mają ognisty kolor, co wskazuje na radykalny charakter. W szeregu miejsc Pisma Świętego, w prorocत्वach i w księdze Objawienia, konne rydwany ilustrują bojową organizację komunistyczną i jej doktryny, jako czynniki, którymi Pan posługuje się podczas swojej wtórej obecności jako narzędzia w obalaniu starego porządku rzeczy.

System komunistyczny zorganizował w 1977 roku święto pokoju, wygłaszał uroczyste apele o "pokój i bezpieczeństwo", a tymczasem proroczy ruch chronologiczny to święto mu zakłócał złowieszczymi przepowiedniami Ucisku Wielkiego. Takie uderzenie symbolicznych wód Jordanu twardymi prawdami nie mogło nie irytować potężnej władzy, która zaczęła wywierać nacisk na władze Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego, aby uciszyły "niesforne" elementy w swoim łonie. W tej religijnej organizacji zaistniał zatem palący problem, który przestraszył jej przywódców i zapalił do radykalnych działań. Odsuwając na bok reguły Pańskie, a obierając metody światowej dyscypliny, niejako sami stali się przedłużeniem socjalistycznej władzy, wozem ognistym, który wjechał między "Eliasza" i "Elizeusza". W rezultacie niewygodny ruch proroczy i jego zwolennicy zostali usunięci poza nawias.

Ten sam system komunistyczny przedstawiony został w Objawieniu w postaci czterech aniołów, którym Bóg przykazał aby trzymali na uwięzi cztery wiatry ziemi, do czasu, aż klasa Eliasza zostanie opatrzona pieczęcią na czołach (Obj. 7:1-3). Z końcem Wysokiego Powołania dozwolono wiatrom sprzecznych idei, teorii i ludzkich namiętności zetrzeć się ze sobą w szalonym wirze. Wywołują one symboliczną trąbę powietrzną, która wkrótce do szczytu wymiecie obecną cywilizację. W tej trąbie powietrznej zabrany zostanie z ziemi "Eliasz", klasa, której członkowie zakończą swą drogę "jak inni ludzie".

Pismo Święte zapowiada, że jedynie upadek Babilonu przekona "panny niemądre", "Elizeusza", że "Pan

Bóg Wszechmogący objął panowanie ... nastąpiło wesele Baranka i oblubienica jego przygotowała się" (Obj. 19:1-9)".

"Zakupiony olej" sprawi, że lampy "drugich panien" zapłoną, a wtedy spóźniona mądrość przyprowdzi je pod zamknięte drzwi na wesele. Wtedy też ta klasa wyda stosowną proklamację. Historia Starego Testamentu podobnie naświetla te same okoliczności. Elizeusz spełnił trudny warunek, ujrzał, że Eliaz został zabrany, rozdarł swoje szaty na dwie części, podniósł płaszcz proroka, wrócił nad Jordan i uderzył nim jego wody. Moc Boża rozdzieliła wody, co zaświadczyło, że otrzymał dwie części ducha, że został uznany za następcę Eliasza.



Przełożenie tego obrazu na dzisiejszą rzeczywistość pokazuje, że klasa Elizeusza otrzyma ducha zrozumienia wydarzeń i wtedy użyje "płaszcz Eliasza aby ponownie uderzyć wody Jordanu". Oznacza to, że klasa Wielkiego Grona posłuży się tymi samymi prawdami, które wcześniej zrozumiała klasa Małego Stadka. Wtedy, już w warunkach Ucisku Wielkiego, wyda świadectwo kosztujące ją życie (wejście Elizeusza w koryto Jordanu).

## ELIZEUSZ PROROKIEM

(Artykuł w Watch Tower z 1904 roku)

**"Proszę, niech mi przypadną dwie części twego ducha"** (2 Król. 2:9)

Elizeusz był synem bogatego Izraelity, o czym świadczy fakt, że jego ojciec uprawiał ziemię na dużą skalę. Kiedy pod Boskim kierownictwem Eliaz po raz pierwszy przystąpił do Elizeusza i przez symbolicznie narzucenie mu swego płaszcza na ramiona zasygnalizował wezwanie go do specjalnej służby, Elizeusz orał właśnie pole swego ojca ze sługami, w dwanaście oddzielnych jarzm wołów, sam będąc przy dwunastym [1 Król. 19:19]. Pochodził z religijnej rodziny, nie dotkniętej bałwochwalstwem wprowadzonym przez Jeroboama, co potwierdza imię, które nadali mu jego rodzice, Elizeusz, co znaczy "Bóg jest wybawicielem". Nie został powołany przez Eliasza na stanowisko zaszczytu i wyróżnienia, lecz po to, aby stał się sługą proroka. Lecz Elizeusz wstąpił na służbę z radością, oceniając ją jako świadczoną samemu Panu. W ten sposób był z Elaszem przez ponad dziesięć lat, aż Eliaz został od niego oddzielony przez wóz ognisty i porwany przez wicher. Jego relacja z Elaszem miała prawdziwie charakter usługującego syna. Najwidoczniej pomiędzy tymi dwoma zrodziło się głębokie przywiązanie, ponieważ Elizeusz zdawał się nie

tylko czcić Eliasza jako proroka Pańskiego, ale także kochać go jak ojca.

W tym momencie rozpoczyna się nasza lekcja. Eliasz zapytał Elizeusza, jakiego błogosławieństwa z jego ręki najbardziej pragnie przed ich rozdzieleniem. W języku naszego Złotego tekstu, Elizeusz poprosił o podwójną część ducha Eliasza. Nie oznacza to, że pragnął mieć dwa razy więcej tego, co posiadał Eliasz. Był to raczej znany sposób wyrażenia udziału starszego syna - podwójnej porcji w porównaniu z innymi członkami rodziny [5 Mojż. 21:17]. Elizeusz zabiegał o to, aby mieć uznanie Pana jako szczególny przedstawiciel Pański w miejsce Eliasza, gdy ten odejdzie. W odpowiedzi usłyszał, że jego prośba zostanie spełniona, jeśli ujrzy Eliasza w chwili gdy będzie on zabierany. Zdawało się to sugerować, że mogą zaistnieć takie okoliczności lub warunki, które doprowadzą do ich rozdzielenia. Gdyby więc z jakiegokolwiek przyczyny zostaliby odseparowani, Elizeusz utraciłby pożądane błogosławieństwo. Pamiętamy, że po tym przyrzeczeniu, iż zostanie wzięty, Eliasz prowadził Elizeusza okrężną drogą, a na różnych przystankach sugerował, aby Elizeusz tam pozostał. Jednak pozwolenie sobie na coś, co oddzieliłoby go od Eliasza wykluczyłoby go z upragnionego błogosławieństwa. Dlatego miejmy w pamięci, że Elizeusz wciąż trzymał się blisko proroka, wystrzegając się wszystkiego, co mogło go zatrzymać lub przeszkodzić w przebywaniu z nim do samego końca.

Bez wątpienia ma to pewne figuralne znaczenie, choć bowiem Pismo Święte nie potwierdza tego jednoznacznie, że Elizeusz był typem, to jednak mamy wyraźną, kategorię pewność tego rodzaju odnośnie Eliasza. Dlatego też lekcja ukazana w historii obu tych proroków wydaje się być figuralna na ile tyczy to Kościoła Wieku Ewangelii. Dopiero po czasie tych mężów Pan zapewnił pisane proroctwa, jak na przykład Izajasza, Amosa, Malachiasza, itd., które dotarły do nas z ważnymi naukami stosującymi się do duchowego Izraela.

Gdy Eliasz został pochwycony w wozie, Elizeusz rozpoznał ten fakt i zawołał: "Ojcze mój, ojciec mój! Wozie Izraelski i jazdo jego" [2 Król. 2:12]. Takim pozdrowieniem wyraził swoje odczucie dobra. Wskazywało ono, że w pełni uznał on fakt, iż Bóg Izraela zabrał swego sługę własną potężną mocą. Jako prorok prawdopodobnie wyraził więcej, niż sam rozumiał.

Zauważyliśmy już, że przeniesienie Eliasza naucza w figuralny lub pantomimiczny sposób zmianę ostatnich żyjących członków Kościoła Ewangelii, pozafiguralnego Eliasza. Zabranie Eliasza było kwestią chwili, ale zmiana żywych członków Kościoła, który jest ciałem Chrystusa i pozafigurą Eliasza, jest dziełem szeregu lat, trwającym już od 1878 roku. Rozumiemy, iż Pismo Święte naucza, że od tego czasu zupełni zwycięzcy Kościoła nie zasypiają w momencie śmierci, ale są zmieniani w jednej chwili, w mgnieniu oka, do niebiańskiej chwały, duchowego stanu pierwszego zmartwychwstania.

Nas samych więc dotyczy prawdziwe wyzwolenie przez wozy zwycięstwa i boską moc od śmierci, słabości i niedoskonałości, do chwały, czci i nieśmiertelności. Doświadczenia Eliasza były jedynie figuralne. Nie został on zmieniony do duchowej lub boskiej natury, ponieważ nie był dziedzicem niebiańskich obietnic, żyjąc przed czasem ich ogłoszenia. Był on jednak zaszczyconym sługą, użytym przez Pana do przedstawienia figuralnej lekcji ukazującej doświadczenia Kościoła Pierworodnych aż do samego końca jego podróży, łącznie z jego zmianą.

Płaszcz Eliasza, symbolizujący jego autorytet i godność, przypadł Elizeuszowi. Dziesięć lat wcześniej było to proroctwo zasugerowane poprzez wezwanie by został sługą Eliasza. Elizeusz zdjął swoją zewnętrzną szatę lub płaszcz i rozdarł na dwie części, w owym czasie akt symbolizujący żal, smutek i żalobę, a następnie zamiast własnego, włożył na siebie płaszcz Eliasza.

Wydarzenia te miały miejsce po wschodniej stronie Jordanu, przypuszczalnie niedaleko rzeki, być może na górze Fazga, lub w sąsiedztwie miejsca, z którego Mojżesz po raz ostatni oglądał Ziemię Obiecaną. Wzywając imienia Pańskiego Elizeusz wrócił tą samą drogą, którą obaj przyszli. Przybywszy nad Jordan użył płaszcza Eliasza jako drąga, by uderzyć nim wody Jordanu, wiedząc, że jeśli moc Boża była z nim, jak



poprzednio była z Eliaszem, wtedy i w jego przypadku skutki będą takie same; na jego polecenie wody rozdzielią się, tak jak poprzednio przed Eliaszem. Manifestacja Bożej łaski w związku z rozdzieleniem wód wzmocniła niewątpliwie jego wiarę, gdy przechodził na zachodnią stronę Jordanu, gdzie oczekiwali go "synowie prorocy".

Jak już powiedzieliśmy, nic w Piśmie Świętym nie upewnia nas stanowczo, że Elizeusz był typem. Gdyby jednak jego doświadczenia od czasu, w którym Elias został zabrany, były figuralne, to wydaje się nam, że w pewnym sensie dwójka charakter doświadczeń Elizeusza ukazywałby go jako dwie klasy.

(1) Jak się wydaje, w pierwszej części swego doświadczenia, gdy towarzyszył i służył Eliaszowi, a jednak został od niego oddzielony, Elizeusz reprezentuje tych, których nazywamy drugą kompanią. Członkowie tej klasy, która w Obj. 7: 9-14 przedstawiona jest jako wielki lud, którego liczby nikt nie zna, nie są Królewskim Kapłaństwem, lecz pozafiguralnymi lewitami - poświęconymi do służby, ale nie idących dalej by uczestniczyć w kapłaństwie przez poświęcanie wszystkich interesów obecnego życia.

Jeśli Elizeusz byłby figurą tej klasy, to powinno przejawiać się bliskie pokrewieństwo serca i ducha między nią a ofiarującym się Królewskim Kapłaństwem, aby nic nie zachwiało oddaniem jej członków, nie przeszkodziło im w społeczności z klasą Eliasza i służeniu jej aż do czasu jej zmiany.

Duch oddania, manifestowany wcześniej przez małe stadko, byłby następnie objawiany przez tych, którzy wahali się i powstrzymali się od poświęcenia siebie i wszystkich swoich interesów w najpełniejszym stopniu. Oznaczałoby to, że pozostała część ich życia miałaby taki sam charakter jak małego stadka, chociaż byłoby już za późno, aby zapewnić część i miejsce w klasie Eliasza, czyli udział w chwale, czci i nieśmiertelności, które Pan dla niej przygotował. Przy takim zapatrywaniu, można rozumieć że ponowne przejście Jordanu przez Eliasza przedstawia ich wierność, ich świadectwo oraz przechodzenie przez Jordan śmierci bez ogarnięcia przez jego wody - to znaczy, że śmierć klasy Elizeusza byłaby przejściem bez "snu", zmianą z ludzkiej do duchowej natury, chociaż nie do stanu, jaki osiągnie klasa Eliasza.

2) Z tego punktu widzenia, pozostałe wypadki w życiu Elizeusza, już po przekroczeniu Jordanu, byłyby pozafiguralną doświadczeń jeszcze innej klasy - klasy restytucyjnej. Pojawi się ona wśród ludzi w warunkach restytucji, które jak uważamy zostaną osiągnięte od października 1914 roku i będą kontynuowane. Klasę tę reprezentować będą prawdopodobnie Starożytni Godni, którzy jako ziemscy przedstawiciele Królestwa Niebieskiego, zaczną wywierać kierowniczy i kontrolujący wpływ na sprawy ludzkości.

Według takiego rozumienia obrazu, sugestia synów prorockich, żeby wysłać posłańców, aby sprawdzili, czy Elias został czasem upuszczony gdzieś w górach, mogłaby oznaczać nadzieję życzliwych ale nie poinformowanych ludzi tych przyszłych czasów, na wznowienie działalności Kościoła ewangelicznego. Wskazywałoby to na opieszałość z ich strony w postrzeganiu zmian towarzyszących ustanawianiu nowego porządku rzeczy, w którym Starożytni Godni (przedstawieni w Elizeuszu) obejmą przewodnictwo i kierownictwo ziemskich spraw i przez których od tego czasu należy spodziewać się błogosławieństw. Oczekiwanie i poszukiwanie Eliasza może oznaczać okres trzech lat, w którym świat nie otrzyma błogosławieństw, którymi mógłby się cieszyć, gdyby nie brak wiary w nowe instytucje owych czasów.

Gdy tylko Elizeusz został uznany za niekwestionowanego następcę Eliasza, jego dzieło - całkowicie różne od wszystkiego, co czynił Elias - zaczęło się. Pod wieloma względami była to praca restytucyjna - i praca sądowa. Ilustrację obu tych etapów jego służby przedstawiono w obecnej lekcji.

Jerycho było dość dobrze prosperującym miastem, korzystnie położonym, wyjąwszy fakt, że cierpiało ono na brak wody. Źródło wody, które zaopatrywało miasto i z którego najwidoczniej nawadniano otaczającą okolicę, było słonawe. Zawierało ono pewne mineralne własności, co sprawiało, że produkty rolne opadały zanim dojrzały, więc ziemia ta nie doprowadzała żadnych owoców do doskonałości. Słowo Jerycho oznacza "jego księżyc" lub "miesiąc", a to z kolei przypomina nam, że księżyc był symbolem Izraela, podczas gdy

słońce w Piśmie Świętym jest symbolem Kościoła Ewangelii. Jest w tym jasna aluzja, że być może w tym obrazie ludność Jerycha przedstawia Izrael według ciała, oraz fakt, że Izraelici będą pierwszymi, którzy rozpoznają klasę restytucyjną. U tych Starożytnych Godnych, sprawujących wtedy władzę pod nadzorem uwielbionego Kościoła, niebiańskiego Królestwa, będą Izraelici szukać pomocy.

Z tego punktu patrząc, możemy zauważyć, że cielesny Izrael póki co, od ponad tysiąca ośmiuset lat usiłuje przynieść owoce, ale nie jest w stanie tego dokonać. Ten naród naprawdę przyłgął do obietnicy Bożej i usiłował wydać owoce posłuszeństwa, uwielbienia, czci itd., ale Izraelici żadnego owocu nie doprowadzili do doskonałości, ponieważ w oczach Bożych żadne ciało nie może być usprawiedliwione przez uczynki Zakonu. Zakon, reprezentowany w symbolicznym obrazie przez słonawą wodę, był sam w sobie doskonały, dobry, jednak brakowało w nim czegoś, co było konieczne aby stał się błogosławieństwem dla tego ludu. Tym czymś było dzieło Chrystusa, który wypełnił Zakon i w ten sposób odjął jego przekleństwo, czyli potępienie, od tych, którzy byli od niego zależni.

Przy takim rozumieniu tego obrazu, apel mieszkańców Jerycha do restytucyjnego Elizeusza przedstawia prośbę Żydów skierowaną do Starożytnych Godnych, aby wyjaśnili, dlaczego od tak dawna jakaś plaga nęka ich, jako naród, i co byłoby konieczne do pokonania tych trudności, aby mogli cieszyć się pełnym błogosławieństwem od Pana. Tak jak życzenie ludności Jerycha zostało spełnione, podobnie stanie się zadość prośbie Izraela, gdy Starożytni Godni (restytucyjny Elizeusz) zrobią użytek z nowego naczynia glinianego z solą, przedstawiającego nowe instytucje, nowe warunki oraz nowe poglądy dotyczące Chrystusa i uwielbionego duchowego Izraela ("Wy jesteście solą ziemi"). Umieszczenie tych elementów w izraelskim Zakonie, zastosowanie ich, pouczenie oraz ukazanie ich prawdziwej doniosłości, wypełnienia itd., oznaczać będzie dla tych, którzy są spragnieni, wiedzę oraz błogosławiące uzdrowienie ich strumienia.

Odtąd Zakon będzie miał dla Izraelitów nowe znaczenie i przyniesie w ich sercach owoc miły Panu. Sprawiedliwość Zakonu zostanie przyczytana tym, którzy przyjęli Odkupiciela, którzy uznali Go w związku z Zakonem i słuchają Jego głosu.

W następstwie tego wydarzenia, gdy Elizeusz zdążył drogą do Betel, wzgardziła nim i obraziła gromada młodych chłopców [Leeser], którzy krzyczyli za nim: "Chodźże ty, łysa głowo" itd. Niektórzy twierdzą, że wyrażenie "łysa głowa" było wówczas szczególnie obelżywym epitetem, a ponadto, że ci chłopcy pochodzili z miasta, którego wody zostały uzdrowione. Jeśli zajście to było figuralne, to wydaje się wskazywać, że wśród ludności cielesnego Izraela znajdują się tacy, którzy docenią nowy porządek rzeczy, podczas gdy inni będą nim gardzić.

Elizeusz obejrzał się, a ujrawszy ich oświadczył im "w imię Jahwe, że są niegodziwi" [tłumaczenie Younga]. Zaraz potem zaatakowały ich dwie niedźwiedzice i czterdziestu dwóch spośród nich w mniejszym czy większym stopniu podrapały lub porozdzierały. Jeśli chodzi o literalny incydent, posłużył on nauczaniu lekcji szacunku dla Pana przez odpowiednie traktowanie Jego przedstawicieli. Dotyczyło to nie tylko chłopców, ale także ich rodziców, którzy nie spełnili wobec nich swych obowiązków, albo przez niewłaściwe pouczenie albo przez jego brak. Gdyby spojrzeć na to zajście proroczo, symbolicznie, to figuruje ono przyszłe sądy, potępiające każdego, kto zlekceważy instrukcje ziemskich przedstawicieli Królestwa lub nie okaże właściwego szacunku dla ich urzędu jako wybranych pośredników niebiańskiego Królestwa.

Te dwa wydarzenia dobrze ilustrują warunki, które panować będą w całym świecie podczas Wieku Tysiąclecia. Ci, którzy pragną błogosławieństwa, otrzymają je, ci zaś, którzy wzgardzą zarządzeniami Pańskimi i będą naruszać zasady przyzwoitości, poddani zostaną wyrokowi sądu lub karom. Czytamy bowiem, że gdy sądy Pana jawią się na ziemi, mieszkańcy świata uczą się sprawiedliwości [Izaj. 26:9].

Możemy łatwo zauważyć, że kiedy Bóg zacznie swoją mocą w ten sposób interweniować, wynagradzać każdy dobry uczynek i karać za każde wykroczenie, nie zabierze światu wiele czasu, aby nauczyć się

rozdzielić między dobrem a złem. Z pewnością bardzo szybko większość będzie pobudzona do okazywania posłuszeństwa wobec tego, co prawe i powstrzymywania się od tego, co złe.

Z początku może to być jedynie zewnętrzne posłuszeństwo i lojalność wobec Pana i zasad sprawiedliwości. Jednak w miarę upływu lat i stuleci, gdy dobrodziejstwa i błogosławieństwa wynikające z prawości zostaną zmanifestowane oraz gdy zło i kary za nieprawość zostaną zauważone, lekcje dotkną serca wszystkich takich, którzy zgodnie z zamiarem Pana mogą posiadać życie wieczne. Tym sposobem, w czasie wielkiego żniwa przy końcu Wieku Tysiąclecia, wszyscy ci, którzy w swoich sercach miłują sprawiedliwość i nienawidzą niesprawiedliwości, będą w stanie znieść wszystkie próby owego czasu, a przez to będą uznani za godnych życia wiecznego i błogosławieństwa poza Tysiąclecie, przez całą wieczność. Tymczasem inni, manifestujący fakt, że powstrzymywali się od zła jedynie ze względu na strach przed karą, którzy według osądu Pana mieli wystarczające doznanie Jego miłosierdzia, zostaną odcięci przez wtórą śmierć, jako niegodni jakiegokolwiek dalszej sposobności lub błogosławieństwa.

W.T.1904; R-3428

Dodał: Andrzej